

Wybijanie szklanek — pociengiel

Świat jest żeglowny.

Czasem przez ośmiorniczki trudno związać koniec z końcem sznurowadła.

I nie upilnujesz nawet lęgu bocianiego gniazda, pod wieńce bobkowe.

Wczoraj trzymałem w ręce Wicekrólową Odwilży.

Jakbym przeprowadzał sam siebie,

w niepotwierdzone nieznane, schodząc z wiatru we włosach,

który wypychał przed strach, że nie uniosę cienia,

okręconego każdą chwytnością życia.

Zadawnego za drabiny oczu i jak obrok w kołchozie.

Od spodu gwoździe, wbite w złób, żeby było widać,

że mam w nadmiarze, to wszystko w zasięgu chrap.

Na peryskopowej, pod kilwarerem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pociengiel, dodano 06.12.2018 07:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.